

NIKT NIE CHCIAŁ BYĆ BURMISTRZEM

Mówi pierwszy burmistrz Grabowa nad Prosną - STANISŁAW OFIERSKI

27 maja minęło 30 lat od pierwszych w pełni demokratycznych wyborów samorządowych. Wspominając przed tygodniem tę rocznicę, zamieściliśmy na łamach „Czasu” rozmowy z pierwszymi burmistrzami: Ostrzeszowa - Stanisławem Wabnicem, i Mikstatu - Jackiem Ibronom. Dziś przedstawiamy rozmowę ze Stanisławem OFIERSKIM - burmistrzem I i III kadencji w Grabowie nad Prosną.

W jakich okolicznościach powstał Pan burmistrzem Grabowa?

Zatem zaraz po wyborach, gdy okazało się, że wygraliśmy, wie-

- Byłem kandydatem Komitetu Obywatelskiego „Solidarność”, który odniósł w Grabowie zwycięstwo. Zanim to się stało, długo przygotowywałem się do wyborów, bez mała dwa lata. Byłem wówczas skarbnikiem Komitetu Obywatelskiego, zaś przewodniczącym był pan Andrzej Korcz. Mogę więc stwierdzić, że nie było to zwycięstwo z przypadku, lecz mocno wypracowane. Już przed wyborami mieliśmy przygotowane, kto będzie kandydował do zarządu, kto na przewodniczących komisji...

dział Pan już, że zostanie burmistrzem.

- Nikt nie chciał być burmistrzem, bo nikt z nas nie miał doświadczenia urzędniczego. Proponowaliśmy tę funkcję dwóm osobom, lecz się nie zgodzili. Ja też pod względem administracyjnym nie byłem przygotowany do pełnienia takiej funkcji, ale zostałem do tego „zmuszony”. Byłem wtedy nauczycielem w Technikum Ogrodniczym w Słupi i nie zamierzałem stamtąd odchodzić. Lecz kiedy dyrektor tej placówki zapewnił, że mogą być urlopowani na pięć lat, nie tracąc nic z nauczycielskich uprawnień, wówczas zdałem się na wolę kolegów z komitetu Solidarności i wyraziłem zgodę na burmistrzowanie. Ponieważ wprowadziliśmy do Rady 11 przedstawicieli, a 7 reprezentowało inne komitety, to wybór burmistrza był formalnością. Moim kontrkandydatem był pan Jackowiak, poprzedni naczelnik gminy. Wybraliśmy też swojego przewodniczącego Rady, którym został Bogdan Szczypiński, ale po dwóch latach zrezygnował i zastąpił go Jan Mucha. Moim następcą w pierwszej kadencji był Henryk Śleziak, skarbnikiem gminy p. Zofia Fraitag, a sekretarzem p. Maria Gorzelana.

Co wówczas stanowiło priorytet Pańskich rządów?

- Jednym z priorytetów było dokończenie wodociągowania miasta i gminy. Była pobudowana stacja uzdatniania wody, ale wiele wsi i część miasta jeszcze wody nie miała. Uniknęliśmy większych problemów społecznych, które nekały



Podczas uroczystości 25-lecia samorządu w Grabowie - 2015 rok.

dobrze - pomierzyli i stwierdzili, że tak. Musiałem więc zrezygnować z dużego gabinetu, przeniosłem się do pokoju, w którym przedtem urzędował i sekretarz gminy. Dzięki temu zyskaliśmy możliwość podłączenia 1200 telefonów.

Można to nazwać poświęceniem dla mieszkańców.

- Muszę powiedzieć, że przyszedł ksiądz proboszcz i poświęcił mój gabinet, by - jak sam się wyraził - odkaził mi biuro z jakichś złych mocy, które mogły tam pozostać.

- Cały czas jestem zainteresowany pracą samorządów, śledzę, co dzieje się w gminie grabowskiej, co dzieje się w powiecie. To ciągle mnie interesuje.

Wobec tego, jak ocenia Pan pracę obecnego burmistrza Grabowa?

- To jest zbyt krótki okres, żeby już podsumować jego pracę. Ma bardzo dobre relacje ze społeczeństwem, trochę pracował w samorządzie, jest przygotowany do pełnienia tej funkcji, umie pracować z ludźmi, więc uważam, że powinien być dobrym burmistrzem.

Diękuję za rozmowę.

K. Juszcak

Jack długo pełnił Pan funkcję burmistrza?

- Sprawowałem tę funkcję przez dwie kadencje, z tym że z przerwą. Ponieważ w szkole byłem na pięć lat urlopowany, po zakończeniu pierwszej kadencji postanowiłem wrócić do szkolnictwa i sam zrezygnowałem z ubiegania się o drugą. Burmistrzem wybrany został wówczas poprzedni naczelnik gminy, p. Jackowiak. Dzisiaj żałuję, że wtedy odszedłem. I tak nie skorzystałem z uprawnień nauczycielskich, a uważam, że pewne kwestie rozwiązałem inaczej. Mam tu na myśli choćby oczyszczalnię ścieków - rozpoczęliśmy jej budowę, ale mój następca zmienił projekt i została wybudowana dużo mniejsza. Później trzeba było ją rozbudowywać.

Czy trochę nie żal, że teraz już z dystansu patrzy Pan na pracę samorządów?

- Cały czas jestem zainteresowany pracą samorządów, śledzę, co dzieje się w gminie grabowskiej, co dzieje się w powiecie. To ciągle mnie interesuje.



WSPOMNIJMY PIERWSZE KOMUNIE

W tym roku, z wiadomych powodów, nie przeżyliśmy w maju pierwszokomunijnych uroczystości. W zamian proponujemy na łamach „Czasu” kącik wspomnień, w którym zamieszczamy zdjęcia z pierwszych komunii - zarówno te indywidualne, w gronie rodziny, przyjaciół, jak też zbiorowe. Właśnie te, wykonywane zwykle przy kościele w dniu komunii, zdecydowanie w naszym kąciku przeważają. Dziś kolejne takie zdjęcie, najstarsze z dotąd prezentowanych, bo pochodzące z 1951 r. Przyniósł je do redakcji i opatrzył krótkim komentarzem pan Stanisław Bojszcak.

I Komunia św. - 20 maja 1951 r.

Około siedemdziesięciu chłopców przystąpiło 20 maja 1951 roku do I Komunii św. Uroczystość odbyła się w kościele Chrystusa Króla w Ostrzeszowie. Po pierwszokomunijnej ceremonii i zrobieniu pamiątkowego

zdjęcia rozeszliśmy się do domów na skromny poczęstunek w gronie rodziny. W tych powojennych latach nikt nie myślał o organizowaniu przyjęć w restauracjach, zresztą funkcjonowały bardzo nieliczne. W parafii pracowało wówczas dwóch księży wikarych i proboszcz Franciszek Komorowski, który na zdjęciu jest na honorowym miejscu, w środku. Wiem, że jednym z wikarych był ks. Ogródowski, nazwiska drugiego, niestety, nie pamiętam. Może przypomni je ktoś z czytelników? A może też odezwie się któraś z osób utrwalonych na zdjęciu? Wielu z tych chłopaków dobrze pamiętam, część z nich czasami spotykam. Chłopiec stojący nieco oddzielnie, przy zgięciu muru, nazywa się Janicki. Na fotografii są także m.in.: Łęcki (pierwszy klęczący z lewej strony), Cichosz, Bury, Fita, Śmiejeżak, Walery Pawlak... Są także bracia Marek i Bohdan Ogródowscy, dla których ks. Ogródowski był wujem. Ja jestem na tym zdjęciu w trzecim rzędzie od góry, bardziej z lewej strony - może ktoś rozpozna?

Diękujemy panu Stanisławowi za te pierwszokomunijne wspomnienia. W 1951 roku - prócz dzieci z rocznika 1941, do I Komunii przystępowały również dzieci starsze - stąd na zdjęciu tak „silna” grupa.

K.J.

Czekamy na kolejne zdjęcia i komunijne wspomnienia. Oprócz tych najcenniejszych, bo najstarszych, chętnie zamieścimy również wspomnienia sprzed kilku czy kilkunastu lat. Czekamy też na odzew dotyczący zdjęć prezentowanych w poprzednich tygodniach. Można je wciąż zobaczyć na naszej stronie internetowej: www.czasostrzeszowski.pl

Zdjęcia pierwszokomunijne i wspomnienia prosimy przynosić do redakcji osobiście, nadsyłać na adres: poczta@czasostrzeszowski.pl lub listownie (ul. św. Mikołaja 16, 63-500 Ostrzeszów). Wspominać i podawać nazwiska rozpoznanych osób można również przez telefon (695 385 509).



Fabryka Ceramiki Budowlanej Sp. z o.o. z siedzibą przy ul. Powstańców Wlkp. 13, 63-500 Ostrzeszów, www.fbcceramika.pl, tel. 62 732 34 52 (40)

zatrudni

PRACOWNIKÓW PRZY PRODUKCJI CERAMIKI

Miejsce pracy: Ostrzeszów, ul. Powstańców Wlkp. 13

Osoby zainteresowane prosimy o przysyłanie CV drogą mailową na adres: rekrutacja@fbcceramika.pl lub o kontakt telefoniczny: 62 732 34 52 (40)

Prosimy o dopisanie następującej klauzuli: "Wyrażam zgodę na przetwarzanie moich danych osobowych w celu rekrutacji zgodnie z art. 6 ust. 1 lit. a Rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2016/679 z dnia 27 kwietnia 2016 r. w sprawie ochrony osób fizycznych w związku z przetwarzaniem danych osobowych i w sprawie swobodnego przepływu takich danych oraz uchylenia dyrektywy 95/46/WE (ogólne rozporządzenie o ochronie danych)".



EUROS Sp. z o.o. Rojów, ul. Hetmańska 12 63-500 Ostrzeszów TEL: 62 730 25 04 e-mail: biuro@euross-konstrukcje.pl

Producent konstrukcji stalowych poszukuje kandydatów na stanowiska:

ŚLUSARZ
SPAWACZ

POMOCNIK MALARZA KONSTRUKCJI STALOWYCH
OPERATOR WYPALARKI PLAZMOWEJ CNC
OPERATOR WYPALARKI GAZOWEJ CNC

Mile widziane:

- doświadczenie na w/w stanowiskach
- znajomość rysunku technicznego

Oferujemy:

- współpracę w ramach umowy o pracę
- atrakcyjne wynagrodzenie adekwatne do posiadanych kwalifikacji,
- zdobycie nowych i ciekawych doświadczeń zawodowych,
- możliwość rozwoju kariery zawodowej w dynamicznie rozwijającej się firmie.

MADARA ogrodzenia

OGRODZENIA betonowe, łupane, panelowe, gabionowe, siatka
WIATY, GARAŻE
BRAMY, KOJCE, FURTKI

Malinowa 1 Potańsia

798 083 561 ogrodzenia_madara@onet.pl



Dom Handlowy „Rolnik” w Ostrzeszowie I piętro, ul. Sienkiewicza 17

PO ZMIANIE WIZUALIZACJI STOISKA ZAPRASZA NA ZAKUPY

- ➔ szeroki wybór sprzętu AGD i RTV
- ➔ pościelenie, kołdry, poduszki
- ➔ piżamy, bielizna damska i męska
- ➔ rękawiczki, papcie, rajstopy, skarpety
- ➔ odzież damska
- ➔ artykuły gospodarstwa domowego
- ➔ szeroki wybór cerat i dywaników

CENY KONKURENCYJNE
WSTĄP I SPRAWDŹ

SALONY KOSMETYCZNE TĘTNIA ŻYCIEM, ALE NA INNYCH ZASADACH

Tylko zdalne umawianie wizyt, dystans 1,5 metra i jedna klientka w salonie - to niektóre nowe wytyczne resortu rozwoju dla branży kosmetycznej w ramach odbramiania gospodarki. Co jeszcze zmieniło się w związku z pandemią koronawirusa w salonach beauty?



Cegielki
Twoje miejsce na wesele, przyjęcie okolicznościowe i niedzielny obiad
Informacja na temat oferty weselnej i rezerwacja stolików w restauracji: 609 609 225 oraz 609 609 240
Szklarka Mysłiewska 101
www.facebook.com/CegielkiWLesie
Danie Dnia na nadchodzącą niedzielę: Krem szparagowy z grzankami, filet z kurczaka w parmezanowej panierce z pomidorami i mozzarellą, ziemniaki młode pieczone, sałata ze śmietaną.

mogę działać, tym bardziej że dziewczyny dopytywały o usługi. Oczywiście musiałam zakupić środki dezynfekujące i ochronne. Odkazanie narzędzi i miejsca pracy to dla mnie nie nowość, robiłam to zawsze. Tyle że środki higieny, płyny i inne akcesoria są teraz kilka razy droższe niż przed pandemią. Jednak, jak podkreśla pani Monika, najważniejsze jest bezpieczeństwo klientek.

- Pierwszy dzień po powrocie do pracy pokazał, że panie z niecierpliwością czekały na otwarcie salonu. Teraz wychodzą uśmiechnięte i zadowolone, że znowu mają piękne brwi, paznokcie. Dla nas, kosmetykologów, też był to bardzo trudny okres. Przez blisko dwa miesiące żyliśmy w ciągłej niepewności o swoją przyszłość. Odetchnęliśmy z ulgą - dodaje.

Dla bezpieczeństwa klientek kosmetyczki są zobowiązane do noszenia rękawiczek, maseczek, a nawet gogli i przyłbic przy wykonywaniu usług, a także stosowania odzieży ochronnej. Wytyczne obligują też do przyjmowania tylko osób zdrowych i niebędących w kwarantannie lub pod nadzorem epidemiologicznym. Na zabiegi do salonu kosmetycznego nie wolno przychodzić z osobami towarzyszącymi. Klienci muszą zasłaniać nos i usta oraz nosić rękawiczki ochronne (jeśli to możliwe ze względu na rodzaj wykonywanego zabiegu). Co również istotne, nie mogą korzystać z telefonu komórkowego w trakcie wizyty, a ich rzeczy osobiste umieszczane są w workach. W salonach nie można już napić się kawy czy herbaty, a jedynie wody w plastikowym kubku.

A. Ławicka

